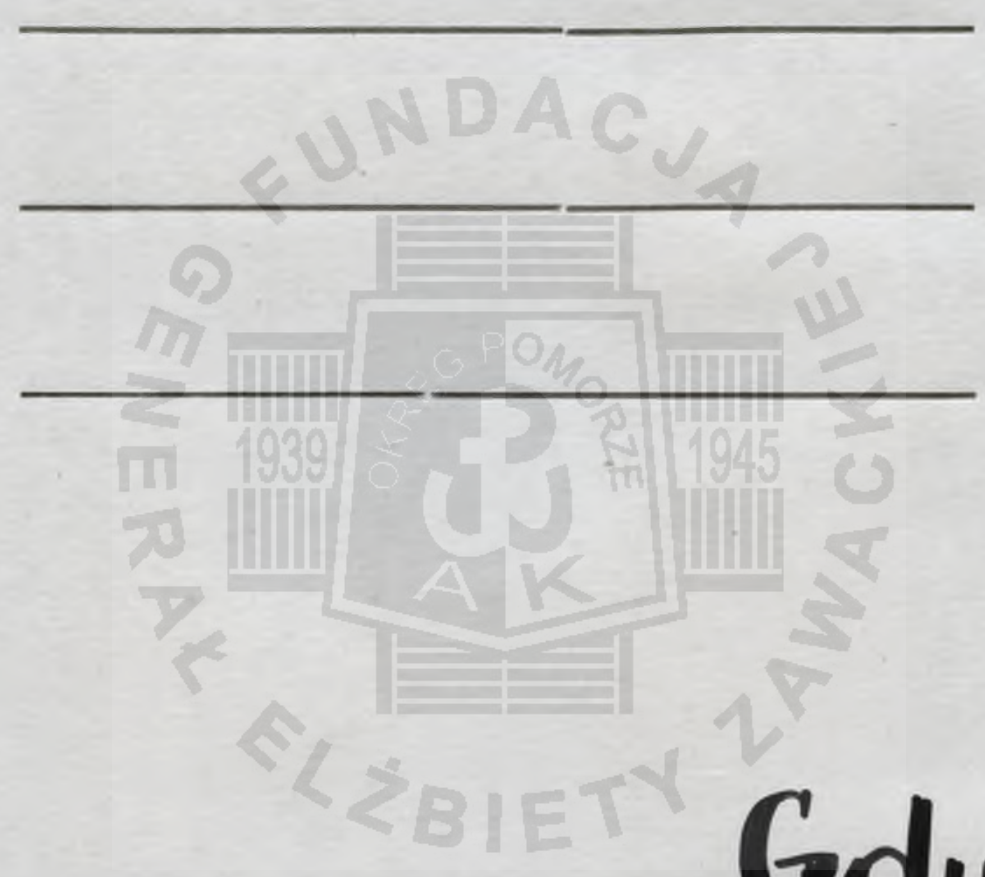


beata uproszkowena
miesz. 1994 H. Mercimkowi
prac. miesz. 1996 Mercimkowi

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWAY
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii K...
ul. Wojskowej 51 81-310 Gdynia
52-121 1000, ul. Podmurza... 56
e-mail: fopak@wp... .pl
tel: 58-16 25 127; fax: 58-16 25 127
KRS 00000 41552
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

porozumienie W. 122/1223
V 88



81-310 Gdynia

Gdynia
ZWZ-AK

Dąbrowska Jadwiga
zam. Witosławska

JK-122/1223

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Dąbrowska Jadwiga

T: K: 122/122 Pom.

Gdynia A K

- I./1. Relacja *k. 8 s. 1-9*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora
- II. Materiały uzupełniające relację
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945
- III./5. Inne ...
- IV. Korespondencja
-
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 9*
- VI. Fotografie *brak*

I./ 4. Relacja - Dybrowska Jadwiga sam.

Witosławska

- własne relacje (mps, sporządzone przez ?) s. 1-4 k. 4
2 sierpień 1967r.
- dane osobiste (mps kopia) s. 5-6 k. 2
- biogram autorki E. Morcinowskiej-Smyk s. 7-8 k. 1
(mps)
- notatki sporządzone przez E. Zawodny s. 9 - k. 1
(mps)



Trzy siostry Dąbrowskie
Jadwiga Dąbrowska obecnie Witosławska
G d y n i a

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej 1
poz. 122 Ten
data wpływu

Przed wojną, rodzina moja mieszkała - podobnie jak obecnie - w naszym domu przy ul. Śląskiej 42. Ojciec był inwalidą wojennym z I wojny światowej, miał sklep galanteryjny. Rodzina nasza była liczna : 3 córki : Jadwiga tzn. ja, Regina 18-lat, o rok młodszą ode mnie i Leokadia - najmłodsza miała 16 lat - jedynak brat Alojzy miał zaledwie 14 lat i był harcerzem. Wkrótce po wkroczeniu Niemców do Gdyni, we wrześniu przyszli aresztować mojego brata. Na szczęście chłopca nie było wówczas w domu - a nazajutrz mama moja dowiedziała się, że wszyscy harcerze zabrani w tym czasie przez gestapowców zostali rozstrzelani na Oksywiu. Brat mój więc niemal cudem uniknął podobnego losu.

Przed wojną ukończyłam szkołę ogólnokształcącą w Gdyni byłam harcerką i w 39 r. zaczęłam pracować w sklepie ojca. Kiedy wojna wybuchła trzeba było wszystko zostawić - przede wszystkim wyrzucili nas Niemcy z naszego domu. Nie mieliśmy się gdzie podziąć - tatusia znajomy przyjął nas wreszcie do siebie, - zamieszkaliśmy dosłownie w piwnicy - ul. Skupecka 31- dwie rodziny w jednej izbie (rodzina wujka z nami). Oprócz tej jednej izby była jeszcze maleńka kuchonka.

Trzeba było też postarać się o jakąś pracę - ja znalazłam pracę w sklepie spożywczym Baltendeutsch'a niejakiego Viereckel, na Grabówku, jako ekspedientka- Leokadia zaś pracowała jako go-niec w Ubezpieczalni, Regina - w przedsiębiorstwie buchalteryjnym.

✓ Do konspiracji wciągnął mnie - podobnie jak Elżbietę Szucę -
✓ Andrzej. U mnie odbyło się chyba pierwsze wystąpienie Andrzeja
✓ na naszym terenie. Przysłał go do mnie Leon Stencel, dobry znajomy. Było to chyba pod koniec 41r. gdy przyszli do naszej piwnicy. Leon w ten sposób przedstawił mi Andrzeja: zaufana osoba, która

b. potrzebuje zameldowania na tym terenie. Z tym zameldowaniem było wiele kłopotu - starała się o to moja siostra Regina i ja - najmłodszej siostry Leokadii nie wtajemniczyłyśmy w te sprawy. Nie pytałam o nie Andrzeja - nie wiem więc, kim był, skąd i do dziś tego nie wiem.

Zameldowanie Andrzeja załatwiłyśmy obie z siostrą Regina. Regina i ja jeździliśmy w tej sprawie do brata ciosi Zygmunta Karszny, który był leśniczym w Potęgowie koło Linia (za Lęborkiem) - on nas skontaktował z niej. Szprengą, który pracował w gminie. Ten Szprenga załatwił fikcyjne zameldowanie Andrzeja - zapłacił też za to najwyższą cenę, bo został aresztowany i zginął. Zameldowanie to przekazała później Regina bezpośrednio Andrzejowi i ona je przyjęła, gdy było już gotowe. Było to b. ważne, dzięki temu mógł Andrzej swobodnie się poruszać, wiele to - wiem przebywał w terenie, stale wjeżdżał.

Potem jeszcze kilka razy widziałam się z Andrzejem przy ul. Pomorskiej i u nas też - nocował też u nas coś ze dwie noce. Na Pomorskiej zaś mieszkał też kątem, u znajomych, stale bowiem ukrywał się. - Formalnie nie składaliśmy przysięgi, ani ja ani moja siostra - po prostu pomagaliśmy - wiedząc tylko tyle, że Andrzej i jego podobni walczą przeciwko Niemcom. To mi wystarczało - Myślałam, że jako łączniczki potrafimy dużo zrobić. Pracując w sklepie pomagałam również Polakom - sprzedawałam bez kartek: biały chleb, cukier, kawę i inne artykuły, o które było tak b. trudno. W obozie później dziękowały mi za to różne kobiety. Za te lewe sprzedaże miałam nawet kłopoty, rachunki nie chciały się bowiem zgadzać. - Myślałam że dużo zrobię, Tymczasem już 19. października 42r. do sklepu, w którym pracowałam, weszło 2 gestapowców po mnie.

Przetrząsnęli moją torebkę i zabrali mnie - przed sklepem stał samochód, a w nim siedziała ku mojemu przerażeniu siostra moja Regina. Zawieźli mnie na kamienną Górę, a krótko potem przewieźli jeszcze trzecią moją siostrę Łodzie, która naprawdę o niczym nie wiedziała. Spotkałam tam również Jadzię Rotecką, którą zabrali wcześniej - znałam ją jako harcerkę i nauczycielkę Rent. Tego samego dnia nocą przetransportowano nas wszystkie do Gdańska do Gestapo, gdzie odbyły się właściwe przesłuchania i bicie. Komisarz Leier siedział przy biurku i stawiał pytania - wiedział, że byłam w gminie Linia, że tam spotkałam się z Zygmuntem Karsznym - najwięcej bili mnie właśnie za Zygmunta, ponieważ nasza rodzina ostrzegła go i on zdołał zbiec (był również w konspiracji). Nie przyznałam się, że byłam w Linii, pytali więc, gdzie jest Zygmunt, a gdy mówiłam, że nie wiem - bili - dwóch oprawców było mnie wtedy. Podczas przesłuchań pokazali mi też zdjęcie Andrzeja - było to zdjęcie umierającego człowieka - siedział na fotelu, a raczej zwisał z niego (było to zdjęcie już po zażyciu trucizny). Na szczęście gestapo nigdy nie dostało do swoich rąk Zygmunta Karszny, choć chyba z 10 obław było na niego, obstawiali wioskę gdzie mieszkał itp. - Nie rozumiem przyczyn wyspy - przypuszczam jednak, że przy Andrzeju, który mniej więcej tydzień przed nami został aresztowany i otrucił się (w mieszkaniu Rogozińskich) - ~~nix~~ znaleźli fałszywe zameldowanie i w ten sposób trafili na nas. Rodzice moi o niczym nie wiedzieli, domyślali się tylko, że my kontaktujemy się z ruchem oporu - dla nich był to wielki cios, gdy zabrano wszystkie trzy córki - czekali na darmo ..z obiadem. Rodzicom moim zresztą nie dano spokoju. Pod koniec wojny w 44 r. zostali wraz z bratem aresztowani i przewiezieni do Potulic, gdzie zostali aż do końca wojny.

Ja natomiast po przesłuchaniach na Gestapo w Gdańsku i solidnym biciu - zostałam 2 grudnia 1942 roku przetransportowana do Stutthofu. Polizeihäftling byłam bardzo długo, każdej więc chwili mogło gestapo wezwać mnie na przesłuchanie - dopiero gdzieś po roku dali mi "czerwony winkel" (polityczny więzień). Wraz ze mną przebywały w obozie koncentracyjnym moje siostry: Regina i Leokadia. W obozie cała nasza grupa trzymała się razem, pomagałyśmy sobie nawzajem - w obozie poznałam dopiero Elżbietę

✓ Marcinkowską, Helenę Gwiazdę, siostry Młynarz (harcerki) i inne z grupy harcerskiej z Gdyni. Nigdy nie zapomnę pożegnalnego listu Genowefy Młynarz - która była sądzona w Berlinie za szpiegostwo i potem stracona. Ze Stutthofu wzięło ją gestapo i wywoziło "na sprawę" do Berlina, wykradka - o ile wiem - plany łodzi podwodnych, pracowała bowiem w Kriegsmarine (Marynarce Wojennej) w Gdyni.

Wszystkim trzem siostronom udało się przeżyć obóz - wróciłyśmy do domu, do Gdyni. Dziś wszystkie są zamężne, mamy dzieci dorastające już i lękamy się tylko jednego: obyśmy nigdy nie przeżywały podobnych cierpień, jakie przeżyć musiała nasza matka, gdy jej dzieci zabierano do obozu koncentracyjnego.

Gdynia, sierpień 67r.

Za zgodność:

I. Dane osobiste

- 1. W i t o s ł a w s k Jadwiga, Dąbrowska
- 2. 20.09.1920r. Bolszewo, pow. Wejherowo.
- 3. Leon i Różalia z domu Joskowska
- 4. Mieszczańskie - kupieckie.
- 5. Średnie, kwiaciarnictwo.
- 6. Gdynia, /Kod 81-310

II. Okres przedwojenny do 1.IX.1939r.

- 1. Pracowałam u rodziców w handlu.
- 2. - - -

III. Okres okupacji do maja 1945r.

- 1. W roku 1940 rozpoczęłam pracę w handlu - w sklepie spożywczym należącym do Baltendeutsch - Vierecker aż do chwili aresztowania tj. do 19.X.1942r. Pracowałam w charakterze sprzedawcy. Ten rodzaj pracy pozwalał pomagać Polakom sprzedając im biały chleb, kawę i inne artykuły, dostępne jedynie Niemcom.
- 2. Do konspiracji wstąpiłam przez Józefa Stencel zamieszkałego w Sadkach wojew. bydgoskie, który był już członkiem ZWZ - AK i przyjechał do mieszkania moich rodziców /ul. Słupecka 31 - suterena/ razem z komendantem "Andrzejem". Nazwiska jego wówczas nie znałam. Był to rok 1941 - wiosna.
- 3. Jak później się dowiedziałam - była to tajna organizacja ZWZ - AK a "Andrzej" pełnił funkcję na okręg gdański.
- 4. "Andrzej" został mi przedstawiony jako dobry znajomy Stencela z prośbą o załatwienie dla "Andrzeja" zameldowania poza obrębem Gdyni. Do współpracy została wciągnięta również młodsza siostra Regina. Przez pewien okres "Andrzej" miał w naszym mieszkaniu do którego zjawiał się w umówionych dniach, miejsce spotkań z łącznikami/np. Jadwiga Stencel z Tuchlina i Jan Wętt z Gdyni/. Również i ja pełniłam funkcje łączniczki /punkt stykowy mieszkanie Ciarów, ul. Mściwoja 10./. Sprawę meldunkową załatwiła siostra Regina w miejscowości Linia k/Lęborka poprzez pracującego tam w Urzędzie Gminnym Sprengel /imienia nie pamiętam/. Siostrę Reginę aresztowano również 19.X.1942r.

- 2 -

5. Aresztowana 19.X.1942r. w Gdyni - w związku z dekonspiracją jaka miała miejsce w czercu 1942r. w Toruniu i Bydgoszczy- a w Gdyni aresztowano wówczas większą grupę liczącą około 70 osób. Najpierw więzienie w Gdańsku - Gestapo, od 2.XII.1942r. Obóz Koncentracyjny Stutthof do 9.V.1945r. do momentu wyzwolenia przez armię ~~xxx~~ radziecką.

W obozie pracowałam: przy obieraniu ziemniaków, przy szyciu butów ze słomy, w D.A.W. przy szyciu kurtek lotniczych. W zbiorowości obozowej starałam się być koleżeńską, brałam udział w organizowanych "imprezach" artystycznych, w wspólnej modlitwie i śpiewie.

IV. Okres powojenny.

1. Po wojnie 1946r. wyszłam zamąż i prowadziłam dom wychowując trzy córki. W roku 1959 podjęłam pracę w Przedsiębiorstwie Państwowym "Warzywa Owoce" w charakterze kierownika kwaciarni.
2. Na stanowisku kierownika pracuję do chwili obecnej. Za dobre wyniki sklep otrzymał 9 dyplomów i brązowe odznaczenia "Znaku jakości." Przez czas 4 lat byłam członkiem Rady Zakładowej. W roku 1949 wstąpiłam do Zw.b.więzn.politycznych, obecnie jestem członkiem "ZBOWiD" i aktywnym członkiem Klubu b.więźniów obozu Stutthof przy Zarządzie Okręgu ZBOWiD w Gdańsku.

V. D o k u m e n t a c j a

Z obozu zachował się tylko mój numer obozowy " 17491".

/Jadwiga Witosławska /

Jadwiga Witosławska

Wpłynęło dnia 9.05.95

L.dz. 599/A/95

Hilostawska Jadwiga

z d. Jabrowska ur 20.09.1920 w Bolsewce pow. Wejherowo, ojciec Leon
matka Rozalia z d. Juszkowska mieli gospodarstwo rolne. W 1934 r. przenieśli
się do Gdyni - do własnego - wybudowanego domu przy ul. Gaskiej 42.

Obecny adres 81-310 Gdynia, ul. Gaska 42 m 2 tel. 20-1894.

Uczęszczała do gimnazjum w Wejherowie, potem w Gdyni. Do 1.10.1939
prowadziła razem z matką sklep z galanterią

W październiku 1939 rodzice wyprzedli z własnego domu do młodego
przy ul. Stępeckiej w Gdyni. Zatrudniła się jako ekspedientka i prz-
szła do służby pracobniczej t.j. do 19.10.1942 r

- ✓ od wiosny 1941 wraz z młodszą siostrą Regina ur 30.11.1921 w Bol-
sewce i Leokadia ur 3.05.1923 wzięły się do pracy w Kowspiracji
ZWZ-AK jako łączniczki

W domu rodziców z polecenia Leona Francis zatrudniła się
kancelantką Podobr. Półn. Józef Olszewski ps. „Kudrzej” Jadwiga

- ✓ Kontaktowała się z leśniczym Zygmuntem Karszym zamiasta-
tym w Potęgowie przekazywała informacje. Spotykała się z nim
na stacji kolejowej ~~Leokadia~~ z Karszym ukrywał się i nie
był aresztowany. Po wojnie pracował w lesnictwie Leokadii.

Siostra Regina przez pracownika gminy Lina p. Szpraga
zastąpiła zameldowanej dla „Kudrzej” Szpraga, który również
aresztowany i zmarł w Stutthofie

Najmłodszą Leokadię pracowała w Ulsterprzebie
gdzie mogła pomagać w zastawianiu różnego formalności
dla kowspirantów.

Do 19.10.1942 siostry Jabrowskie zostały aresztowane;
najpierw było więzienie w Gdaniu, a od 2.12.1942 obóz karc.
Stutthof. Wolność przeżywały do 9.05.1945. - do chwili wyzwolenia.
obozu.

Jadwiga Strężyńska nr 17491

Regina — nr 17492

Leokadia — nr 17493

Podróż z najmłodszym bratem została ingerencją do Łotwy
Po powrocie do Żdży, rodzina, wróciła do własnego mieszkania

Jadwiga wyszła za mąż w 1946r

Regina poszła do Kielec z obozu Janka Kropiewskiego, w 1945r
zmarła w 1973r w Szwecji

Leokadia wyszła za mąż za inż. Miecz. Borkowskiego

W 1946r trzy siostry, wyzwane były z Krolewiec do Prokuratury
Marszałki Województwa w Żdży. Doświadczyły przyciśnięć
i policyjnych w Stutthofie

Jadwiga Witostawska jest aktywizacją członkini naszego
Klubu Stutthof. Do przejścia na emeryturę była kierowniczką
sklepu - Kierowniczką

Posiada odznaczenia:

- 1) Odznaka Gromwaldzka
- 2) Medal Zwycięstwa i Wolności
3. Zasłużonymi Ziemi Żdżańskiej
- 4) Krzyż Oświęcimski
5. Krzyż Armii Krajowej

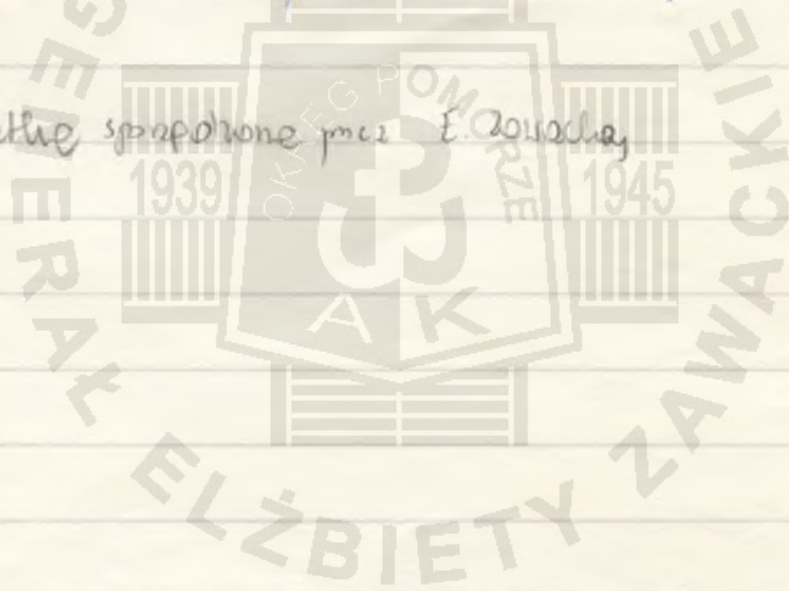
Leokadia Borkowska od wielu lat jest na rencie, choruje
posiada odznaczenia takie jak siostra

Leokadia Borkowska

1. Dzbranka Jachiga ^{nr. ~ 1920 + uzupełn.} 2 m. Witosławskie Zmiany
me teraz kwaciarni na ul. Bohatego i Gdyni
2. ++ Dzbranka Regina 2 m. Kropińska, ^{przejechała do Szwecji opisujemy tuje (chociaż w walnym odwołaniu)}
3. Dzbranka Leokadia 2 m.
Gdynia

rozprawy 3 awanturami w sprawie Fundacji [rozprawy przez Witke]
zob. relacje Stenclawy
mg. R. Bartel racyj i pamięci Fundacji

Modelne spotkanie przy E. Zowachy

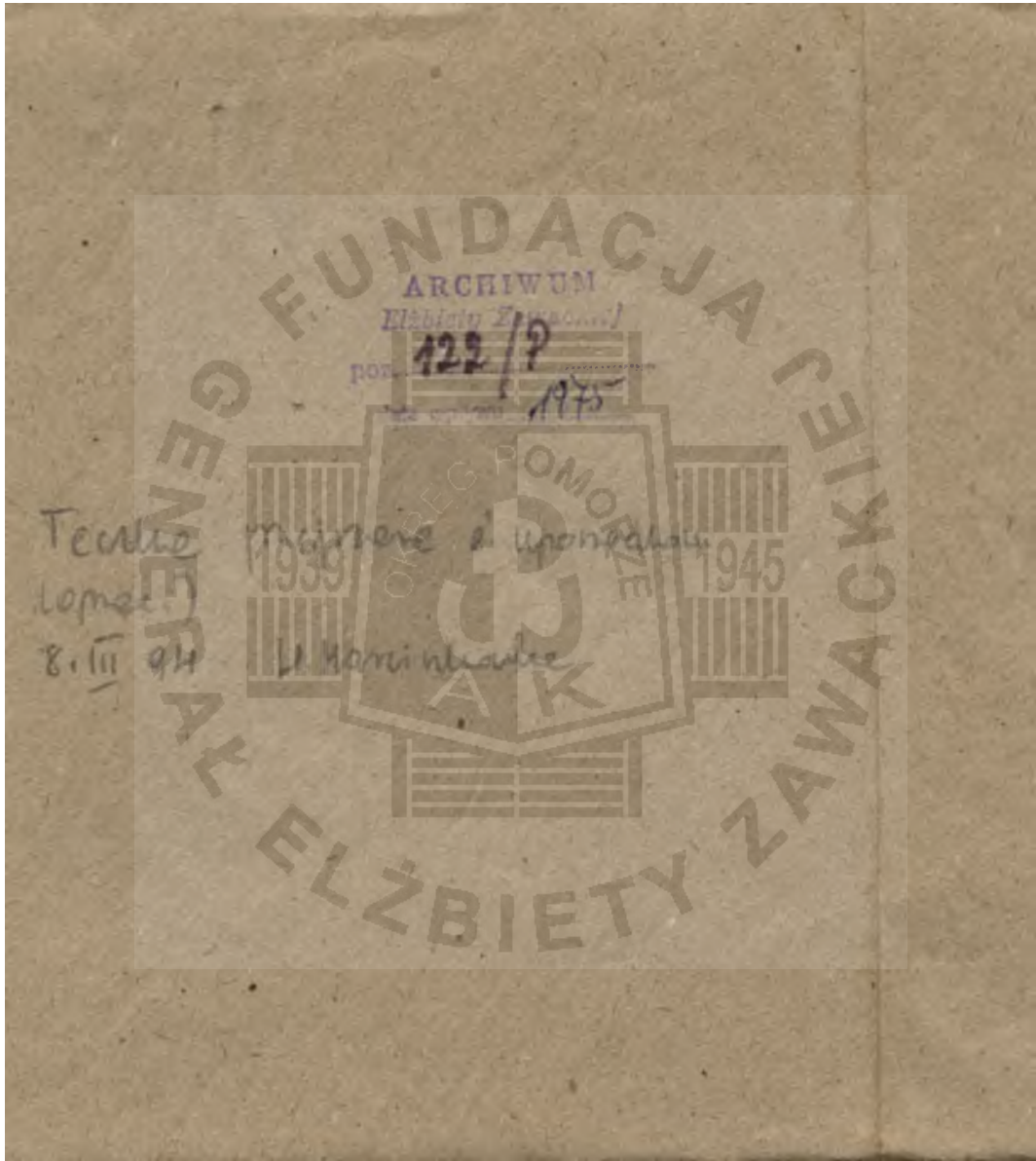


81-310 Gdynia



Dobrowska Jadwiga i Obecnie
Witostawska.

Gdynia
AK



T: K-122 / 122 Pom. Gdynia

Dąbrowska Jadwiga

✓ V. Karty informacyjne
lc. 9

1
 2 122 / pom L.W. 2. H.K. 1.
 3 Golejma
 4 H. K. 1. Golejma
 5 Dąbrowska
 6 Dąbrowska
 7 Dąbrowska
 8 Leon, Rozalia Jaskowska
 9 20. IX. 1920 Podszewo
 10 Golejma pom. Wejherowo
 87-310
 11 areszt. 19. X. 1942
 12 El. Masna

K 85/19300
 AW- 23086

Skrzynka Kontakt. podokręg. północnego i łeżbięckiego
H1 w 01042





f. Historiografika poznata „Andreja” - Józefa Dineskiego vel Andreja Zela-
hoviene, w okresie okupacji, 4 1941, przyjechali do rodziców Ludwika i Josef
Stenclowicz, by przygotować kwaterę dla „Andreja” - Kommandanta 242 na rejon Ky-
wacza. Mieszkała w domu przy ul. Słupskiej 35 lat 31. W domu rodziców był punkt-
biuro kontaktowe. Do Andreja przyprowadził Jachyma Stencl z Bydgoszczy.
Wios 1942 zostali aresztowani i „zawieszono” jej siostra Regina
i tego samego dnia aresztowano braci i siostrę Leokadię. Lanie ziomki je wozili do gwał-
towni w kominowej piwnicy. Tam pokazano jej zdjęcie „Andreja”. Było to prawdziwe-
podobne zdjęcie podobne, podobnie, Andrej miał jakiegoś kumaka nazywał się
i był w pozycji brzozy lub pół brzozy. Pytano go, czy zna Andreja, no, odpowiedź -
Siedziałam razem z Jachym Rotekiem i Kluczem Szwaco. Przewieziono J. Dineskiego
do Głowna i potem do niemieckiego Schicksalshaus. Przesłuchano go jawnie raz
w 1943 r. w domu Stenclów. W domu miałem jakąś kopię prowadzącego cyklisty
na okupację.
W planach siedziałam razem z bratem siostrami - Michalą, Genowefą Michalą jone-
ską, „gdzieby mężczyźni byli silniejsi”. Siedziałam razem z nimi i w domu.
Genowefa została stracona w Boshimie to, co, że przenieśli w Kłopotowice i polski
wykonalni jakieś inne dokumenty. Genowefa przepadła z niemieckim z Berlina
list (nie go dostała jej siostra).
W domu przy ul. Kłopotowice jest schronienie podziemne im. Jachyma Rotekiem.

122. Pan 3. AK Gdynia
obecnie Witosławskie wice Debrowska fales 90
ul. /
81-310 Gdynia, ul. 3
tel. m.p. Bielecki
1939 1945
AK
GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
K 85
Wk. Skubek

1
2 122/1
3 Gdynia 4
AK

4 Dombrowska Jadwiga 5

6 7

8 9 20.9.1920 Bolschan, pos.
Neustadt

10 11 17 491 od. 2.12.42
pocz. zast. Gdynia, inż. inż. polski

12 M. Szt. Einlieferungsab. verte

adres ul. kemp. Polynias, Zuthenweg 31



rel 122 Pom
2 d. Leborka Jachiga z m. Wiborowicko
gdynia
4 XII 74 o relays
Winnanka o rel. Cisneling (20/Pom)
rel m. rel. Briceking
K 95

OKRĘG POMORZE
1939 1945
ELŻBIETY ZAWACKIE

PK 5
gdynia

Zobrowska Jadwiga

7. Gdynia

T.: Ciesielska C., inż. Tomu, k. 1/20.

KP-95

Gdy nie
terror

Dąbrowscy

Rodzice Jadwigi, Rejimy i Lechadi.
Arenthowami ze wspólnymi córki
& AK, mężczyźni do końca wojny
(od końca 1944 r.) przez synów Alojzym
w Potulicach
Zob. T. J. Dąbrowskiej-Nikostrowskiej

H.M.M.

Gdynie 8.

Dąbrowskie

3 siostry, mój rione były w obozie
Stutthof

Zob. T.: Marcinkowska-Surce E.,
insp. Gdynie, I/3

HMM-PC

Gdynia 9
ZL/2-AK

Dąbrowscy

Rodzina z Gdyni, która pomagała Józefowi
Olszewskiemu ("Andrzej", "Kamień") w zdobywaniu
fotograficznych dokumentów. Olszewski mieszkał także
u Dybrowskich.

B. Chmarnowski, Józef Olszewski ..., Stuttgart.
Zeszyty Muzeum, nr 5 z 1984, s. 8-9.
ML 57-95

Dańbrowska Jadwiga

